

ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ujawnienie się, Tomasz Przeciechowski, SB, Aleksander Chochorowski

Ujawnienie się

[Służba Bezpieczeństwa] zwróciła się do mecenasa Przeciechowskiego, wiedzieli, że mecenas ma kontakty z podziemiem. Pułkownik Chochorowski, ówczesny szef SB, powiedział: „Panie mecenasie, my wiemy, że pan ma kontakty i mam taką propozycję – chcemy, żeby się ci ludzie ujawnili”. No, to trwało parę tygodni ładnych, bo mecenas Przeciechowski nie zgodził się ot tak od razu, on tylko przyjął sygnał, powiedział: „Ja muszę porozmawiać”. Pierwszy sygnał przyszedł do żony, przyjechał do żony tam chyba z Norbertem Wojciechowskim i powiedzieli, że taka jest sytuacja, że jest możliwość [ujawnienia się]. Moja żona powiedziała, że nie ma ze mną kontaktu, pomimo że знаła mecenasa Przeciechowskiego, ale na tyle była ostrożna, że powiedziała: „Ja nie wiem. Ja muszę do Andrzeja dotrzeć, bo ja po prostu nie mam z nim kontaktu”, choć nie było żadnych problemów. Ja wtedy byłem w Poznaniu i ona wiedziała, że ja jestem w Poznaniu. I rzeczywiście zaraz wysłała do mnie mojego przyjaciela, Tośka Tatarę i on przyjechał tam do Poznania, wróciliśmy obydwaj tutaj do Lublina. Oni chcieli, żeby się ujawnić przed sierpniem, ja się nie zgodziłem przed sierpniem, bo wiedziałem, że jest to celowa robota, żeby pomniejszyć skutki protestów 31 sierpnia na powstanie „Solidarności” i ja się nie zgodziłem na ten [termin]. Taka przepychanka trwała do końca września.

Data i miejsce nagrania	2005-08-26, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"